

## Przedmowa

Formuła monograficznej serii Teoria Literatury Żywa od początku zakładała, że kolejne tomy poświęcone będą dość szczegółowo określonym zagadnieniom, przy czym autorzy nie będą obligowani do przyjęcia jednej perspektywy badawczej. Już na etapie projektu unikaliliśmy modnego słowa „interdyscyplinarność”, przyjmowaliśmy bowiem za rzecz oczywistą, że nie da się owocnie uprawiać nauki, krępując ją gorsetem jednej metodologii czy jednego dyskursu, że rozmowa leży u podstaw poznania humanistycznego. W tak zakrojony charakter teoretycznego dialogu wpisany jest element zaskoczenia, czego doświadczyliśmy w pełni dopiero podczas pracy nad tomem poświęconym kształtowaniu się metaforyki cienia i mroku w XVIII w.

Kiedy poddawaliśmy temat dyskusji, mieliśmy na względzie głównie metaforykę poznawczą, a szczególnie sztandarowe wyobrażenie mroku punktowo rozświetlanego światłem i związaną z nim „ciemność”, nieostrość obrazów niesionych przez zmysły. Zakładaliśmy zatem, że wspólnym wysiłkiem uzyskamy pełniejsze wyobrażenie o wartościowaniu przypisywanemu światłu i ciemności, tymczasem uzyskaliśmy wyniki zupełnie innej natury, które przyjęliśmy z radością i pokorą.

Po pierwsze, metaforykę poznawczą przyszło nam uzupełnić o artystyczny projekt kształtowania doznań zmysłowych: to, jak silnie symbolika cienia i jego doświadczenie wpisane są w estetykę ogrodów, pokazuje tekst Mateusza Salwy, odsyłając do rozkładu światła i cienia w osiemnastowiecznym malarstwie i założeniach ogrodowych. Po drugie, analizy tekstów Johanna Georga Hamanna przeprowadzone m.in. przez Annę Żymełkę-Pietrzak nie tylko uzmysłowiły, jak problematyczna jest Kantowska argumentacja na rzecz samoświecenia (pośrednio również jego metafora świetlistości), ale również na plan pierwszy wysunęły

alternatywne, atopiczne formy pisarstwa filozoficznego. Pisma Hamanna prezentujemy zatem jako modelową kontrpropozycję do oświeceniowej doktryny jasności poznania dyskursywnego, jako formułę łączącą atopię, akceptację tego, co niejednoznaczne, i koncepcję historycznego, kulturowego kształtowania myśli. Osłabiają one nośność opozycji światło–cień pojmowanej jako przeciwstawienie tego, co możemy poznać, temu, co niepoznawalne, oraz zabobonu – racjonalności. W tym kontekście pojawił się ważny wątek dialogiczności w myśli oświeceniowej, z którym przyszło nam się nieoczekiwanie zmierzyć. Sophia Doms zwraca uwagę na zgłaszaną dość wcześnie potrzebę dialogu i odpowiadające jej formy literackie, jakie kształtowały się już w drugiej połowie XVII i na początku XVIII w. w czasopiśmie wydawanych przez Harsdörffera i Thomasiusa. Jednocześnie, na podstawie retorycznej analizy wybranych tekstów, sugeruje, że nie tylko nie udało się jeszcze stworzyć w nich podstawy dla faktycznego dialogu, ale też ich autorzy w dość wyrafinowany sposób manipulowali publicznością. Zupełnie inaczej wyglądała praktyka dialogu na gruncie filozoficznym w drugiej połowie XVIII w., co udało się przedstawić na przykładzie korespondencji Hamanna z Jacobim. Tematykę dialogu kontynuuje – już na gruncie współczesnej teorii i praktyk komunikacyjnych – Anna Michalska w rozdziale poświęconym zagrożeniu, jakie niesie dyskurs radykalny.

Twórczą kontynuację i przewartościowanie oświeceniowej cieniowości odnaleźliśmy w pismach Alexandra Humboldta; jasność pojęć i półmrok zmysłowego doświadczenia wpisują się w nich w gęsty splot procesów poznawczych – na ten temat „Alexander von Humboldt. Poznanie zaangażowane” Kamilli Najdek. Artykuł Justyny Boguckiej „Jungowski cień jako metafora” wprowadza wątek cienia jako koniecznego momentu rozwoju indywidualnego.

Tak więc oddajemy w Państwa ręce tom, w którym nie udało nam się wprawdzie odtworzyć w pełni osiemnastowiecznej metafory światła i mroku, za to wskazaliśmy na ważne konteksty, w które te metafory wpisywano.

Kamilla Najdek i Krzysztof Tkaczyk